

## 11 lutego – Światowy Dzień Chorego

W Światowym Dniu Chorego otaczamy modlitwą bliźnich przykutych do łóżek oraz wózków inwalidzkich. Z tej okazji zastanawiamy się nad naszą kondycją psychiczną, a raczej nad rzeczywistością choroby w ludzkim, a przede wszystkim chrześcijańskim życiu. Z pragmatycznego punktu widzenia zapadnięcie na nią nie tylko obniża jakość życia, ale może zupełnie uniemożliwić człowiekowi twórcze oddanie się aktywności rodzinnej, społecznej czy zawodowej. Taki sposób myślenia i wartościowania bardzo ogranicza drzemiący w nas potencjał, a co gorsza odgradza od źródeł Bożych łask. Choroba i związane z nią cierpienie niejednokrotnie otwiera człowieka na rzeczywistość wiary.

Wielu mistyków doświadczyło zjednoczenia z Chrystusem w trudnych i bolesnych okolicznościach. Dzięki temu mogli zrozumieć sens i dostrzec piękny cel ich codziennych zmaganiań.

Podczas składania sobie życzeń najczęściej obdarowujemy się dobrymi słowami. Jednym z nich jest zdrowie, które znakomita większość z nas uznaje za najwyższą wartość. Bez niego nie sposób realizować skutecznie pozostałych osobistych i społecznych zadań.

Św. Jan Paweł II w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes ustanowił Światowy Dzień Chorego. Papież Franciszek mówił do chorych: „Jakże wielu chrześcijan dziś świadczy nie słowami, ale swoim życiem zakorzenionym w szczerzej wierze, że są „oczami niewidomego i stopami chromego”. Są to osoby będące blisko chorych, którzy potrzebują stałej opieki, pomocy w umyciu się, ubraniu czy spożywaniu posiłków. Ta postługa szczególnie, gdy jest rozciągnięta w czasie może stać się męcząca i uciążliwa. Ale jakże to wielka droga uświęcenia”.

Wszyscy jesteśmy wezwani do wrażliwości pochylenia nad cierpieniem i chorobą naszych bliźnich. W szczególny sposób do takiej postawy wzywa nas ta, która była apostołką Miłosierdzia – św. s. Faustyna i Matka Teresa z Kalkuty.

Skalbmierz, 12 lutego 2017 r.

Ks. Marian Fatyga